

Grand, Błąd

Zwrotka 1

Jeden chłopak, który był duszą towarzystwa,
tylko jedna dziewczyna była mu bliska.
Nie był z niego żaden materialista,
on wpadał w taki bardzo dobry stan.
W tym życiu mu się układało,
pomagał wszystkim ludziom śmiało.
Tak szedł przez swoje życie,
nie poddawał się żadnej krytyce.
Namówił go kumpel na dobrą imprezę,
od tamtej pory już tylko tam go widzę.
Dobrze się bawi, wszystko byłoby w porządku,
przejdźmy do złej historii początku.

Refren:×2

To był taki zwykły chłopak, który wiedział co jest dobre a co złe,
zagubił tak po prostu się,
nie zdążył tutaj swego przecierpieć,
wybrał złą drogę, a teraz nią biegnie.
Kiedy upadnie to będzie za późno,
zgaśnie życie, nie będzie luźno.

Zwrotka 2

Impreza była w sumie jak każda inna,
nie wydała mu się w ogóle dziwna.
W ruch poszedł kolejny kieliszek,
na jego ustach pojawił się uśmieszek,
wtedy podszedł do niego kumpel rozsypał na blat fetę,
pomyślał sobie: "czemu nie?" wciągnął kreskę, a teraz chce więcej, biały więzień.
Po miesiącu był już tak bardzo przećpany,
że okradł portfel swojej kochanej mamy.
Z domu wygnany,
niewyspany.
Dziewczyna próbowała życie mu ogarnąć,
to był dla niej wielki hardcor!
On już miał taki zwyczaj,
karetka, szpital a teraz kostnica.

Refren:×2

To był taki zwykły chłopak, który wiedział co jest dobre a co złe,
zagubił tak po prostu się,
nie zdążył tutaj swego przecierpieć,
wybrał złą drogę, a teraz nią biegnie.
Kiedy upadnie to będzie za późno,
zgaśnie życie, nie będzie luźno.

Zwrotka 3

Całe życie miał przed sobą,
kumpli i dziewczynę wyjątkową.
Codzień szedł na melanz,
pytasz, gdzie jest teraz?
Na pewno nie tu,
zabrał go Bóg,
bo brał życie zbyt mocno,
dał się wciągnąć tym proszkom.
Pożałował tego gorzko,
nałóg okazał się wyrocznią.
Zostały tylko łzy jego rodziny,
zostały tylko łzy jego dziewczyny.
Nie ma skutku bez przyczyny,
i tutaj bez żadnej kpiny:
dobry chłopak poszedł złą drogą,
zszedł z trasy, i zapłacił za to słono,
kumple nie pomogli? A co oni mogą?

On był dla nich tylko przeszkodą,
kiedy upadł na samo dno, dla nich to było wszystko jedno.